



FRONTY BOJOWE W GIEZKICH WALKACH.

WSCHOD. - Komunikat z Moskwy donosi o dalszych postępach na wszystkich odcinkach rosyjskiej ofensywy. W łuku Dniepru Rosjanie posuwają się na południe od Kirowogradu w kierunku na Nikopol, przyczym armia -- Koniewa uderza z dwóch stron na Smiela. -- Kleszczowe uderzenia rosyjskie pogarszają z dniem każdym położenie wojsk Mannsteina, których kurytarz odwrotu ulega ciągłemu -- zwężeniu. Lewe skrzydło Watutina oddalone od Winnicy tylko o 15 km., omija ją łukiem i zdąża na Szepetówkę i Zmerynkę. Prawe -- skrzydło maszerujące głębokim klinem na -- Bug, oddalone jest o Sarny tylko o 9 km. I tu Rosjanie uderzają na Sarny dwoma kolumnami z różnych kierunków.

Stalin w rozkazie dziennym podał szczegóły zajęcia Kirowogradu. W piątek w nocy i w sobotę rano z południowego zachodu i -- wschodu atakowały miasto czołgi, od strony -- północnej piechota sowiecka. W rejonie Kirowogradu zajęto 80 miejscowości, czyniąc wyrwę na przestrzeni 120 km., przyczym wojska sowieckie znalazły się o 10 km. poza niemieckimi liniami. W łuku Dniepru rozbito 8 -- Niem. dywizji. Wojska sowieckie koło Sarny -- wciąż zajmują nowe miejscowości, pogłębiając i rozszerzając swe pozycje w garnicach Polski.

Strategia dowództwa niemieckiego, które nie wycofuje z łuku Dniepru przeszło -- 600 tys. ludzi, jest dla angielskich rzeczoznawców wojskowych zupełnie niezrozumiała. Rzeczoznawcy uważają, że chyba tylko względy prestiżowe skłaniają Niemców do tak -- rozpaczliwej akcji lub brak środków transportowych. Rosjanie otrzymawszy z Ameryki ogromne transporty pojazdów, mają teraz -- świetnie zorganizowany dowództwo do linii frontu, co pozwala im na szybkie posuwanie się -- naprzód. Komentator radia brytyjskiego -- omawiając obecną sytuację na froncie wschodnim zaznaczył, że w tak trudnej sytuacji -- nie byli Niemcy od roku 1918. Armii Mannsteina grozi w łuku Dniepru odcięcie albo -- musi się ona wycofać czempredzej. Masy rozbitych i zgłodniałych wojsk pójdą wtedy -- przez Rumunię i Węgry, a z nimi ciągnąć będą szeregi pociągów z rannymi. Widok ten --

napewno nie przyczyni się do utrzymania i tak już chwiejnych ludów Bałkanu.

ZACHOD. - Około 750 bombowców i myśliwców atakowało lotniska koło Cherbourg i inne cele we Francji. Straty własne 4 samoloty, zestrzelono zaś 3 niemieckie, -- przyczym obrona tylko prawie artylerij -- ska przy słabych siłach myśliwców. W dzień nalożach amerykańskich bombowców na południowo-zachodnie Niemcy zestrzelono -- 42 myśliwce wroga, tracąc 19 własnych -- szyn. Po ostatnich nalożach na Szczecin -- do portu nie przybył ani jeden statek, -- gdyż uszkodzenia w porcie nie pozwalają -- na przybicie okrętów do portu.

POŁUDNIE. - Na odcinku V armii daje się zauważyć bardzo silny opór armii Niem. Wyborowa dywizja Goeringa wróciła z odwodów do pierwszej linii. Wczoraj zanotowano zdobycze terenowe koło Cassino. W Bosni w okolicach Banialuka 5 kolumn niemieckich atakuje silne pozycje wojsk powstań -- czych. Jedna z tych kolumn poniosła w -- tych walkach bardzo ciężkie straty. Komunikat grecki donosi, że w wigilię greckie -- oddziały powstańców przerwały linię kolejową Belgrad-Saloniki w siedmiu miejscach. W dzień Bożego Narodzenia wywiązały się -- zacięte walki niemiecko-greckie. Niemcy -- stracili 600 zabitych i wielu rannych. -- W sobotę ciężkie bombowce amerykańskie -- zbombardowały fabrykę silników samolotowych w Mariborze, dworce towarowe we Fiume oraz węzły kolejowe w półn. Włoszech. W następnej noc bombardowano Reggio Emilia i -- Mostar w Jugosławii. Wczoraj silne formacje amerykańskich bombowców ciężko zbombardowały Sofię. Brak jeszcze szczegółów. Angielskie lotnictwo uderzyło zaś na porty w Ankonie i Poli. Zaznaczyć należy, że wszystkie naloży odbywają się już z baz -- na terenie okupowanych Włoch.

MORZE. - Szalupy strażnicze na półn. Atlantyku zatopiły w ciągu 8-miu godzin -- dwie Niem. łodzie podwodne.

TALEKI WSCHOD. - Zdaje się, iż sojusznicy przygotowują uderzenie na Nową Irlandię, bowiem wyspa ta jest bombardowana 17 -- ty dzień z rzędu.

SPRAWY POLSKIE.

Artykuł wstępny "Dziennika Polskiego" w Londynie omawia przemówienie premiera - Mikołajczyka do kraju. Podkreśla, że w przemówieniu dano obraz specjalnej struktury organizacji podziemnej w kraju i rządu polskiego na emigracji, które współpracują ściśle w każdej dziedzinie życia państwowego od szereg lat. Rząd polski nie działa w próżni, rozkazy jego wykonywane są przez organizacje podziemne pod kierownictwem delegata rządu. Organizacja podziemna uruchomiła wszystkie organa państwowe i w chwili opuszczania Polski przez Niemców administracja polska nie przestanie działać. Wkraczająca armia sowiecka nie zostanie na naszych ziemiach dezorganizacji, nie wejdzie do kraju pozbawionego władzy, bo na dany rozkaz wszystkie pozycje zostaną uruchomione i rozpoczną działać. Odnośnie deklaracji oświadczenie rządu dowodzi, że naród polski walczy z Niemcami od czterech lat z całą energią na jaką go stać. Nie żądamy nowych gwarancji poza tymi, które istnieją. Pomimo braku porozumienia z rządem sowieckim walka przeciw okupantowi trwa i będzie trwać niezależnie od sytuacji na Wschodzie. Nie prawdziwe są insynuacje, jakoby walka z Niemcami uzależniona była od stosunków dyplomatycznych polsko-sowieckich, aczkolwiek słusznie obawiają się alianci, że brak tego porozumienia może wywołać komplikacje. Dlatego pożądane byłyby podstawy dające możliwości skoordynowania działalności Związku Sowieckiego i Polski.

Prasa brytyjska szeroko omawia sytuację, jaka się wytworzyła w związku z postępowaniem armii sowieckiej. "Sunday Times" wyraża nadzieję, że dojdzie do porozumienia polsko-sowieckiego, jak doszło do niego w roku 1941. Teraz przecież sytuacja jest dużo lepsza, gdyż rząd angielski będąc w sojuszu z obydwojema państwami, ma ułatwioną działalność pośredniczenia w nawiązaniu stosunków polsko-sowieckich. Kwestia ta musi być załatwiona drogą pokojową.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Sprawozdawcy wojskowi brytyjscy i amerykańscy twierdzą, że plan inwazji na Europę jest w zupełności opracowany. Będzie to największa w historii operacja wojskowa. Operacje lądowe, morskie i powietrzne będą zgrane jak części mechaniczne.

- Niemcy domagają się utworzenia nowego prohitlerowskiego gabinetu w Bułgarii. Wojsko niemieckie ma zamiar przejąć kole-

je bułgarskie celem usprawnienia transportów wojskowych.

- W Rumunii mówi się o ewakuacji rządu z Bukaresztu. Rumuńscy urzędnicy opuszczają Bessarabię, udając się do zachodnich części kraju.

- Proces przeciwko członkom wielkiej rady faszystowskiej, którzy w dniu 25. czerwca ub. roku głosowali przeciwko Mussolinie mu, zakończył się w Castel Vecchio. Ciano, marsz. de Bono i sześciu innych wybitnych faszystów zostało przez sąd republikańsko-faszystowski skazanych na śmierć. W Mediolanie strejkuje 3.000 robotników włoskich. Powodem strejku są niewystarczające zarobki przy wciąż wzrastających cenach artykułów żywnościowych. Niemcy aresztowali wielu przywódców związków zawodowych i dużo z nich rozstrzelali.

- D.N.B. zdementowało oficjalnie pogłoski jakoby von Pappen w Ankarze usiłował nawiązać pertraktacje pokojowe.

- Wczoraj doniosła Moskwa, że druga polska dywizja im. Dąbrowskiego wyruszyła do walki na front wschodni.

NA FUNDUSZ PRASY : Na ręce Wiernego : Alfa, Czaplą, Rola, Kotwica, Ryszard, Waydą, Ateusz, Symfor, Znaczek, Zuch, Kaczka-750, Aton-50, Motyl-20, Do-50, Słowian-50, Flaszka-50, Korek-30, Baca-20, Hel-200, Swit-20, Flora-40, Kinga-20, Lampa-20, Za książki-25, Gruda-10, Oset-20, Janka-20, Grażyna-20, Pro Arte-140, Odra-Skrzydło-200 Marek, Leszcz-50, Ira-50, Kora-20, Gacek-70, Etiop-20, J.P.-50, Janusz-50, 23 grudnia-200, W.I.D.-100, Wesoła Czwórka-100, Bzura-20, Gołąb-20, Piątka-130, Sędziowie-40, Ciocia-15, Nemo-10, Soła-30, Karos-50, Tadeusz-20, Edi-100, Żelazny-33, Woda-25, Lew-Topaz-3.000 papieru, Strumik-500 pap., Wrona-500 pap., Ochota-3000 pap., B.Z.-600 pap., Ziutek-500 pap., Dowborczyk-1000 pap., Roland-1000 pap., Tajniak-1000 pap., Wierna Trójka-600 pap., Od Przyjaciela-5.000 zł. Sprostowanie : Dzibalki-100 zł. zamiast 400. Powtórnie: Gro-mada-50 zł.

NA WIEZNIOW I RODZINY : Ira-20, Szach-70, Jaga-100, Oświęcim-25, Nemo-20, powtórnie : G.S.-1.300 zł.

OSTATNIE WIADOMOSCI - godz. 6.30.

- Ranny komunikat donosi, że Rosjanie oddaleni są od Bohu tylko o 10 km., a od linii Warszawa, Odessa 30 km. Lewe skrzydło Watutina zdobyło Niemirów i Baranowicze.

- Wspólny komunikat angielsko-amerykański stwierdza, że straty tonażu za grudzień były najmniejsze od początku wojny.

DWIE NOWOROCZNE ENUNCJACJE KANCLERZA RZESZY.

Z okazji Nowego Roku ogłosił Hitler orędzie do narodu niemieckiego, a równo - cześnie wydał rozkaz dzienny do wojska. Porównując obie te enuncjacje noworoczne kanclerza Rzeszy dochodzimy do wniosku, że między wojskiem a społeczeństwem niemieckim musi istnieć dość poważna rozbieżność, skoro trzeba do nich przemawiać różnymi językami. Bo przecie obie enuncjacje to dwa diametralnie różne elaboraty, świadczące, że po jednej jak i po drugiej stronie na koncie nastrojów niemieckich znajdują się poważne, ale przede wszystkim różne obciążenia. Do społeczeństwa niemieckiego mówił Hitler zwykłym swoim językiem, w którym co drugie słowo znaleźć można określenia typowe dla kanclerza Rzeszy, to znaczy pełne obelżywości i wyzwisk. Ze słownik Hitlera stoi daleko poza zachodnioeuropejskim dobrym wychowaniem, do tego już wszyscy na świecie przyzwyczaili się, ale w tej enuncjacji kanclerz Rzeszy starał się przewyższyć sam siebie i przyznać należy że mu się to w całej pełni udało. Natomiast w rozkazie dziennym był bardziej wstrzemięźliwy, jakby sądził, że na psychikę żołnierza słownik dosadnych wyrażen w obecnym stanie jego nastrojów przestał już działać. Ale nie o to idzie. Ważniejsza jest treść. W przemówieniu do społeczeństwa niemieckiego Hitler starał się przede wszystkim wmówić we wszystkich przekonanie, że całą odpowiedzialność za rozgrywające się wypadki ponosi Anglia. Niemcy prowadzą wojnę obronną, jedynie kapitalizm angielski wojnę wywołał. Powiedział kanclerz Rzeszy co nowego? Nic. powtarza to w każdej swojej mowie z uporczywością niepoprawnego maniaka, jakby chciał wszystkich przekonać o tym, że nie on jest odpowiedzialny za wszystkie nieszczęścia, które Niemcy spotkały i jak stwierdza wyraźnie w przyszłości niewątpliwie spotkać mogą. Potem przechodzi do szczegółów, które wszystkie obracają się około oświadczenia, że przegrana wojna - równa się całkowitej zagładzie Niemiec, że Sowiety żądają 12 milionów Niemców - dla odbudowania zniszczonych miast, wsi i t.d. Słowem kanclerz Rzeszy, który jeszcze przed rokiem roztaczał przed swoimi rodakami promienny obraz niemieckiej przyszłości, dziś maluje ją w makabrycznych scenach. Dlaczego? Skąd ta ogromna zmiana w dynamice retorycznej Hitlera? To przecież zrozumiałe - obawia się za -

łamania społeczeństwa niemieckiego i dla - tego z jednej strony stara się w nim ugruntować nienawiść do Anglików, a z drugiej - przerazić następstwami, jakie kapitulacja - Niemiec musi za sobą pociągnąć. Ujmuje też swoje uczucie lapidarnie i zupełnie jasno, że na ataki angielskie naród niemiecki odpowie "nie frazesami, albo kosmopolityczną ideologią, ale fanatyczną nienawiścią rasy, która wie, że walczy o swoje istnienie i - która w tym wypadku przyznaje słusność - staremu biblijnemu powiedzeniu: oko za oko, ząb za ząb". Jest rzeczą przytym znamienną, że Hitler, który i w tej mowie stwierdza jeszcze raz, że przyczyną obecnej wojny są Żydzi, zaleca społeczeństwu niemieckiemu, jeżeli chce się ocalić przed całkowitą zagładą, trzymanie się zasady sformułowanej po raz pierwszy przez Żydów. Ale kanclerz Hitler pewnie o tym nie wiedział. Czy jednak wierzy, że to może Niemcy ocalić? Po przeczytaniu jego mowy noworocznej trudno oprzeć się na przekonaniu, że kanclerz Rzeszy niekoniecznie bez zastrzeżeń wierzy w zwycięstwo. Twierdzi na każdym kroku, że zwyciężyć musi, w przeciwnym razie Europa zginie, ale nie twierdzi, że zwycięży. Natomiast mówi, że w r. 1944 trzeba być przygotowanym na najgorsze. Również na zburzenie jeszcze niejednego miasta niemieckiego. Wprawdzie jeżeli zwycięży, wszystkie miasta zostaną wspaniale odbudowane, ale... właśnie idzie o to "ale". Tak. Trzeba wprawdzie zwyciężyć. Nawet o odwecie wspominał tylko w jednym zdaniu, natomiast nie poruszył ani słowem nowej broni niemieckiej, o której jeszcze niedawno z taką pewnością opowiadał. Co więcej w odezwie do wojska stwierdził, że w roku 1943 udało się Anglikom poczynić pewne zasadnicze wynalazki, dodając przytym na pocieszenie, że również niemieccy wynalazcy nie próżnowali. I to wszystko. Jeszcze mniej powiedział w rozkazie dziennym do żołnierzy, którym przedstawił, bodaj czy bez wielkich omówień ciężką sytuację wojenną Niemiec. Mówił również o sukcesach aliantów, bo trudno było nie powiedzieć tego żołnierzom, którzy przecież wiedzą jak sprawy stoją.

Najciekawsze jest jednak zakończenie odezwy do społeczeństwa, w którym ten zbrodniarz, jakiego historia świata dotychczas nie znała modli się do Boga. Kanclerz Rzeszy w kapturze michta, chylący głowę przed Bogiem, to istotnie byłoby zjawisko niezwykle, gdyby w tej modlitwie nie było tyle cynizmu. Bo przecież Hitler prosi Boga o -

sprawiedliwość wobec tego, że Niemcy nie walczą o nic innego, jak tylko o swój byt. Co więcej twierdzi, że Niemcy są gotowe wszystko uczynić, aby tylko zasłużyć sobie na sprawiedliwość boską, która powinna im dać zwycięstwo, to znaczy pozwolić im żyć. Istotnie Niemcy prowadzeni przez Hitlera przez miliony ludzi przez nich pomordowanych, przez rabunki, kradzieże i wszelkie najbardziej wyrafinowane zbrodnie zasłużyli sobie w całej pełni na tę sprawiedliwość i dlatego nikt nie wątpi, że modlitwa kancлера Rzeszy zostanie przez Boga wysłuchana i że Niemców czeka sprawiedliwość Boga. -- W to wierzy cały świat.

DEMOKRATA CZESKI DO PRZYJACIOŁ POLAKÓW.

Umowa czechosłowacko-rosyjska podpisana została na Kremlu dn. 12. grudnia r. b. Podpis ze strony sowieckiej w obecności Stalina i Benesa położył Mołotow, ze strony czechosłowackiej -- ambasador czeski w Moskwie -- Fierlinger. Otóż warto dzisiaj przypomnieć, że w krytycznym okresie dla Polski bezpośrednio poprzedzającym agresję Hitlera, ten sam Zdenek Fierlinger, będąc wówczas także posłem czechosłowackim w Moskwie, nadesłał list do jednego z organów walczącej demokracji polskiej. Treść tego listu świadczy dowodnie nie tylko o ideowym i politycznym obliczu autora, ale także o pięknych uczuciach, żywionych przez niego dla narodu polskiego. Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć ten list w chwili, kiedy autor jego złożył swój podpis pod jednym z najważniejszych aktów politycznych daty bieżącej, obchodzących nas bezpośrednio :

"W kwestii Gdańska pragnę powiedzieć naszym przyjaciom polskim tylko tyle : -- urzeczywistnienie Europy prawdziwie demokratycznej i wolnej zależy jedynie od naszej woli przeciwstawienia się hitleryzmowi i faszyzmowi, od naszej woli zwycięstwa. Wszelka polityka kompromisu i ustępstw wobec Niemiec hitlerowskich -- polityka tak fatalna dla mego nieszczęśliwego kraju -- winna być ostatecznie porzucona. Oto dla czego my demokraci czescy i słowaccy pragniemy, aby demokracje zachodnie, jak również Związek Sowietki pozostały zdecydowanie wobec nowych żądań, wysuniętych przez Niemcy hitlerowskie w stosunku do Polski. Życzymy szczerze narodowi polskiemu utrzymania niepodległości i skutecznej obrony wszystkich jego interesów naprawdę narodowych i życiowych, ale jednocześnie pragniemy także, aby Polacy pojęli, że naród polski będzie mógł zachować swoje miejsce i rolę w Europie przeznaczoną tylko w Europie demokra --

tycznej, wolnej od wszelkiego imperializmu i szowinizmu. Trzeba, aby naród polski -- przyswoił sobie słuszne zrozumienie tych idei, dzięki którym możliwa będzie ścisła i naprawdę szczerza współpraca między ludem czechosłowackim i polskim, dzięki której wszystkie problemy polityczne, narodowe i gospodarcze będą mogły być rozwiązane między wszystkimi narodami europejskimi w duchu doskonałej sprawiedliwości narodowej i społecznej".

ZBRODNIENIE UKRAIŃSKIE W MAŁOPOLSCE

WSCHODNIEJ.

Ubiegła jesień była niezmiernie ciężka dla ludności polskiej w województwach lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim. -- Mordowano, rabowano i męczono Polaków po miastach, wsiach i na Podkarpaciu. Specjalnością zbirów ukraińskich było mordowanie bezbronnych kobiet i dzieci /Czortków, Zaleszczyki, Stanisławów, Kołomyja, Sambor i Turka/. Ofiarą rzezi padli również Polacy urzędnicy Nadleśnictwa. W wielu miejscach bandy rabujące uprowadzały z sobą ofiary i następnie wśród okrutnych męk mordowały. Szczególnie opustoszał z Polaków szereg miejscowości w powiecie Kołomyja. Stąd nawet księża -- Polacy musieli się schronić do Kołomyji. Z pogranicznych powiatów Wołynia przechodzą bandy ukraińskie, doskonale uzbrojone, do Małopolski i tu sieją mord i pożogę /pow. tarnopolski -- Zarudeczko, Netreba/.

Gubernator Wächter zwołał 7. 10. 1943 -- zebranie reprezentantów Polaków i Ukraińców i domagał się normalizacji stosunków polsko-ukraińskich w imię interesów niemieckich. Ze strony polskiej prof. Chlamecz oświadczył, że Polacy przygotowują do dokładne informacje o położeniu i zbrodniach popełnianych, zaś Ukrainiec Polański, b. wizytator kuratorium lwowskiego zapowiedział, że zrobi to, aby między Polakami a Ukraińcami zapanowała zgoda.

WILNO MIASTEM PRZY RONTOWYM.

Administracja pozostaje jeszcze w rękach cywilnych, ale już wiele urzędów i instytucji wycofuje się na zachód, a natomiast wzmian przybywają do Wilna liczne instytucje i sztaby wojskowe. Ilość żołnierzy w mieście znacznie wzrosła. Spotyka się również bardzo wielu Rosjan, którzy zostali ewakuowani z Rosji. Nie kryją się oni ze swoimi sympatiami prosowieckimi.